

# Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

(23) QUAKENBRÜCK, Langestr. 37.  
Tel: Nr. 17. "Inf. Prasowa"

Nr. 3.  
Dnia 29. marca 1946 r.

## ZAGADNIENIA MIĘDZYNARODOWE

### LIPPMAN DORADZA DEMONSTRACJE

Czołowy publicysta amerykański, Walter Lippman, pisze w "N. York Herald Tribune": "Opowiadamy każdemu, kto tylko chce słuchać, że szybka demobilizacja naszych wojsk oznacza koniec naszej potęgi wojskowej. Nie ulega wątpliwości, że odbywa się spieszna demobilizacja, i że sprawność i dyscyplina naszych wojsk za morzem poważnie obniżyły się. Ale to nie jest koniec naszej potęgi militarnej. Naszej przyszłej i obecnej siły nie moż na mierzyć stanem resztek armii wojennej. Jako wyspowy kontynent posiada my potęgę jedyną w swoim rodzaju. Jest to kombinacja sił lądowych, morskich i powietrznych, mogących działać na wielkie odległości, także przez oceany. Mając w rękę taki instrument, możemy z równym autorytetem dyplomatycznym zabierać głos na wszystkich spornych obszarach Europy, Azji i Afryki. Ale Europa tego nie widzi. Europejczycy nigdy nie widzieli prawdziwego oblicza naszej potęgi. Nasze główne siły znajdowały się na Pacyfiku. Byłoby dobrze, gdyby nowa flota amerykańska odwiedziła naszych sojuszników na wodach europejskich. Niech Europa zobaczy flotę Pacyfiku z pancernikami, lotniskowcami i wielkimi konwojami, umożliwiającymi przewożenie ruchomych baz. Dla naszej floty, dokładnie znającej wyspy Pacyfiku, byłoby zyskiem, gdyby poznała wyspy brytyjskie, Norwegię i Danię, a także Gibraltarc, Dakar, Marsylię, Tulon, Bizertę, Malte, Tryjest, Saloniki, Dodekanez, Aleksandrię, Haifę, Beyrut, Suez i Zatokę Perską. Są to miejscowości równie interesujące, jak Okinawa lub Saipan. Stanom Zjedn. wyszłoby na dobre, gdyby cały świat dowiedział się, że mimo demobilizacji jesteśmy bardzo silnie zainteresowani Europą".

### DWA POTENCJAŁY

Publicystyka amerykańska działa dziś równocześnie na dwóch biegunach. Z jednej strony pisze się o pokoju, współpracy i ONZ, z drugiej popularny komentator radiowy Pearson przewiduje wybuch wojny na kwiecień b.r. Początkiem będzie atak sowiecki na Turcję, której z pomocą pośpieszy W. Brytania. Inny komentator, Winchell, uważa, że trzecia wojna światowa już się rozpoczęła. I dodaje: "Nasi polegli wynowie dziwiliby się bardzo, gdyby się dowiedzieli, że w tej wojnie sojusznikami naszymi będą Niemcy i Japończycy".

Bardzo znamienne rozważania zamieszcza poważny tygodnik waszyngtoński "United States News". Pisze on: "Rosja przygotowuje się do wojny. Droga, seryjnie wykonywanych planów 5-letnich zamierza w ciągu 20 lat rozwinąć swój potencjał przemysłowy, produkcyjny i wojenny do rozmiarów jedynej, dającej się obecnie porównać potęgi światowej, jaką są Stany Zjednoczone". Autor zestawia następnie potencjały obu państw, obecnie i za 20 lat. Produkcja stali w ZSRR wzrosnąć ma z obecnych 18 milj. ton do 60 milj., USA produkują obecnie 79 milj. - Sow. produkcja węgla ma dojść do 500 milj. ton, gdy amerykańska wynosi dziś 575 milj. ton. Ropy naftowej produkują Sowiety 217 milj. beczek, zamierzają dojść do 420 milj. W r. 1945 produkcja USA wynosiła 1.712 milj. beczek. Produkcja samolotów wynosi w ZSRR 40 tys., w USA w okresie maksymalnym 96 tys. Czołgów Rosja 30 tys., USA 47.700. Produkcja dział i innej broni posiada możliwości prawie równe. W dziedzinie zapasów surowca przewaga USA jest znaczna, ale w miarę sowieckich "pięciolatek" stan wyrówna się. Liczba mieszkańców w styczniu b.r. obliczano w USA na 140 milj., w Rosji na 192 milj. W roku



1970 Stany Zjedn. powinny mieć 180 milj. obywateli, a Rosja 250 milj.,  
wzgl. wraz z państwami swej "strefy bezpieczeństwa" 430 milj. W tym okre-  
sie Rosja będzie mogła powołać pod bron 32 milj. ludzi od 20-34 lat, nie-  
co więcej, niż połączona koalicja USA, W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch.  
Konkluzja jasna: im później, tym gorzej dla Stanów Zjedn.

#### MOSKWA OSKARŻA

Moskiewskie "Nowe Czasy" dostarczają drugiego - poza kanadyjską  
afery szpiegowską, - dowodu, że Rosja nie rozwiązała dotąd problemu bomby  
atomowej. Czasopismo występuje z oskarżeniem, że "pewne koła zachodnie o  
tendencjach zdecydowanie imperialistycznych próbują zrobić z wielkiego  
odkrycia naukowego atut w rozgrywkach politycznych, atut wykorzystywany  
metadami, pozbawionymi wszelkich skrupułów... Amerykańscy zwolennicy woj-  
skowej kontroli nad badaniami energii atomowej uniemożliwiają międzyna-  
rodową współpracę nad wykorzystaniem tej energii... Ameryka wytrwale  
pracuje nad ulepszeniem broni atomowych, a to jest praca, mająca niewie-  
le wspólnego z pokojem świata i podniesieniem dobrobytu narodów."

#### GŁOSY O ROSJI

"New York Times" oblicza, że od roku 1939 Rosja zaanektowała zie-  
mie z 24,455.000 ludności. I dodaje: "W imię bezpieczeństwa Rosja uzyska-  
ła również bazy morskie na półwyspie Porkkala w Finlandii i w Port Artu-  
rze w Chinach, wraz z udziałem we własności i eksploatacji głównych linii  
kolejowych Mandżarii. Jednym słowem pod hasłem "nie chcemy powiększania  
naszych terytoriów ani żadnego innego zwiększania naszych zasobów", Rosja  
pozyskała już ziemię, równą wielkością, większej części wschodnich Stanów  
Zjednoczonych."

"Epoque" pisze: "W pojedynku, w którym zmagaly się dwa olbrzymy  
europejskie, Niemcy i Rosja, ta ostatnia uzyskała przewagę, wbrew ogólnym  
przewidywaniom. Niemcy stały się ofiarą własnej pychy i utraciły owoce  
8-wiekowej kolonizacji. Na tych ruinach wzrosła się wielka potęga, nie  
uwikłana - jak za czasów carskich - w dyplomację, gabinetową lub interesy  
dynastyczne. Jest to nowa siła, ożywiona dalekosiędnymi planami, której za-  
ślepienie Niemiec otworzyło drogę. Pierwszym i trwałym skutkiem klęski  
Niemiec jest przesunięcie punktu ciężkości Europy Wschodniej ku Zachodo-  
wi. Podejmując spadek Habsburgów i Hohenzollernów, Rosja usadowiła się ar-  
bitralnie na obszarach europejskich na wschód od linii Rjeka-Gdańsk. Jest  
to zdążenie dużej doniesłości dla historii świata i dużo jeszcze czasu  
upłynie, nim ujrzymy wszystkie jego konsekwencje".

"Polska Walcząca" przytacza przedziwnie aktualne słowa lorda Palmerstona z  
okresu królowej Wiktorii: "Rząd moskiewski stale oznajmia, iż Rosja nie pra-  
gnie powiększenia swego obszaru i że jej dzierżawy są już i tak zbyt roz-  
ległe. Twierdzi, że cała uwaga rządu skierowana jest ku reformom wewnętr-  
nym. Czyniąc uroczyste zapewnienia tego rodzaju, Rosja co roku niemal doda-  
je do swego terytorium nowe rozległe obszary, mętnie argumentując, że cho-  
dzi tu nie o nabytki terytorialne, lecz o zabezpieczenie pewnych punktów  
strategicznych, które z kolei znowu stają się ośkoczną dalszych preten-  
sji i dalszego ujarzmiania sąsiadów".

#### WALKA O INDIE

"GAZETTE DE LAUSANNE" pisze na marginesie wyjazdu do Indyj delega-  
cji rządu brytyjskiego: "Toczy się walka o istnienie Imperium - z Wyszyn-  
skim w Radzie Bezp., w Egipcie, w Indiach, a jutro może rozgorzeje na  
wielkich szlakach imperialnych. Kryzys w Indiach zbliżał się od dawna i  
Anglicy wiedzieli o tym. Niebezpieczeństwo tkwiło nie w powstaniach woj-  
skowych, lecz w powszechnym rozbudzeniu poczucia narodowego w Indiach. Sa-  
mi Anglicy zresztą przyczynili się do tego. Ich działalność polityczna i  
gospodarcza działała jednocząco, język angielski umożliwił zbliżenie mię-  
dzy licznymi plemionami. Obudziwszy świadomość mas, Anglicy stopniowo za-  
częli się cofać przed coraz silniejszym parciem. Był to mądry manewr od-  
wrotowy z najbardziej zagrożonych pozycji, ku odległemu celowi, jakim  
jest związek wolnych ludów w ramach bryt. spółnoty. Opuszczenie Indyj



nie wchodziło w rachubę; byłaby to rezygnacja z ich olbrzymich zasobów i oddanie kraju na łup ambicji innych mocarstw. Nie wolno zapominać, że Rosja stoi u bram Afganistanu. Anglicy cofali się, pokazując zęby, ilekroć spychano ich zbyt gwałtownie. Koncesje, przyznane w latach 1919 i 1935, wywołały tylko większe żądania. W r. 1942 na granicy Indyj stanęła Japonia, rzucając hasło wolności. Rząd bryt. podjął próbę reformy statutu Indyj, przyczym Cripps nie miał szczęścia. Więcej miał go lord Wavell. Jego propozycje szerokiego samorządu zdobyły zgodę Gandhiego i części Kongresu, ale rozbiły się o sprzeciw Ligi Muzułmańskiej, obawiającej się zmajoryzowania przez Hindusów. W rezultacie konferencja w Simli przyniosła klęskę. Mimo, że różnice religijne w Indiach ułatwiały panowanie Anglików, czynili wszystko, by je zniwelować. Ostatecznie premier Attlee wysunął zasadę niepodległości Indyj z prawem wystąpienia z Imperium, a program ten ma na miejscu zrealizować delegacja rządu, wyposażona w szerokie pełnomocnictwa.

Skąd ten upór w rozwiązaniu problemu Indyj także za tak wysoką cenę? Powodem jest fakt, że obecnie czas pracuje przeciw W. Brytanii. Narody Indyj znalazły się w stanie wrzenia i gotowe są uwierzyć, że za wszystkie trudności, jak bezrobocie i widmo głodu, odpowiedzialni są Anglicy. Komuniści, oparci o ZSRR i propagandę z Moskwy, rozwinęli gorączkową aktywność, i dążą do kryzysu rewolucyjnego. W niedawnych niepokojach Hinduści i Muzułmanie szli zgodnie obok siebie. Nie ma więc czasu na dalsze zwlekanie. Trzeba - kończy "Gazette de Lausanne" - przyznać Indiom niepodległość, zanim sytuacja tak się pogorszy, że wejście Indyj jako dominiem do wspólnoty stanie się, już niemożliwe.

#### BOGACTWA MANDZURII

Nagła zgoda Sowietów na wycofanie wojsk z Mandżurii w nowym terminie nie przesądza oczywiście dalszego, czynnego zaangażowania Rosji tą prowincją. Ze swymi 43 milionami mieszkańców posiada ona może największe w świecie bogactwa naturalne. Ich eksploatacja jest w początkach, ale mimo to wyniki wskazują na olbrzymie możliwości.

Produkcja węgla wynosiła w r. 1935 12 milj. ton, t.j. 1/3 produkcji japońskiej. W r. 1944 wzrosła do 20 milionów. Produkcja ropy w r. 1944 wynosiła 6-7 milj. ton. Silnie wzrosła produkcja rudy żelaznej i surowki. Produkcja manganu wynosiła w r. 1935 600 tys. ton, t.j. 1/4 największego producenta świata - Rosji. Nic dziwnego więc, że wielką ekspansją Japonii rozpoczęła się w r. 1932 właśnie w kierunku Mandżurii, i że Mandżuria jest i niewątpliwie będzie przedmiotem organicznego sporu trzech mocarstw.

#### BLYSKAWICE NAD PIRENEJAMI.

Sprawa hiszpańska nabiera tempa i temperatury. Nowa nota rządu gen. Franco, doręczona w Londynie i Waszyngtonie, usiłuje wykorzystać nieporozumienia mocarstw zachodnich z Rosją, przez podkreślanie niebezpieczeństwa zagrażającego pokojowi ze strony propagandy komunistycznej. Równocześnie nota stara się uprzedzić możliwość wystąpienia Francji na Radzie Bezp. przeciw reżimowi Franca jako zagrażającemu pokojowi.

Opinia w Londynie zajmuje wobec problemu hiszpańskiego stanowisko dwojakie. Z jednej strony w demokracji brytyjskiej brak wszelkiej sympatii dla ustroju i metod Falangi, co zresztą kilkakrotnie podkreślały oświadczenia rządu bryt. Z drugiej strony panuje jeszcze żywsza niechęć do dopomagania w wywołaniu wojny domowej w Hiszpanii. Wojna taka, do której przez Moskwę ze swymi światowymi ekspozyturami, mogłaby doprowadzić do niebezpiecznego rozłamu wśród mocarstw i do ugruntowania rządów komunistycznych w Madrycie.

Ostatnie wiadomości z Madrytu brzmią dość alarmująco. Mówi się o możliwości sprowokowania przez komunistów incydentów granicznych w Pirenejach. Paryska "L'EPOQUE" twierdzi, że komuniści francuscy dążą do wywołania wypadków, usprawiedliwiających zbrojną interwencję sowiecką w Europie. Interwencja taka może jedynie zapobiec utracie reszty wpływów partii komunistycznej we Francji, a problem hiszpański jest „najbardziej dojrzałą sposobnością” do wywołania burzy.



SPRAWA DEMOBILIZACJI WOJSK

GEN. RUDNICKI, dowódca 1. Dyw. Panc., udzielił "Dziennikowi Żołnierza" kilku wyjaśnień w związku z konferencją wszystkich dowódców zgrupowań Polskich Sił Zbrojnych u min. Bevina 15. b. m. M. i. generał oświadczył: Gdy żołnierze, powracający teraz do Kraju, odejdą, i wiadomo będzie, kto zostaje, ma zostać opracowany bardzo szczegółowy plan demobilizacji reszty. Min. Bevin wyraźnie podkreślił, że nikt nie zostanie po prostu wyrzucony, ale cały ten problem zostanie dokładnie przemyślany przy pełnym współdziałaniu ze strony polskiego Dowództwa. . . . W każdym razie nie ulega wątpliwości, że żadnej legii cudzoziemskiej, o której tyle było mowy ostatnio, rząd bryt. nie zamierza tworzyć. "Na pytanie, czy ustalono jakieś terminy demobilizacji, odpowiedź brzmiała: "Nie. Min. Bevin oświadczył, że nie chodzi zupełnie o jakieś szybkie zdemobilizowanie naszego wojska, a raczej o uczciwe i do kładne przepracowanie całego problemu, aby uniknąć chaosu i umożliwić każdemu rozpoczęcie nowego życia." Dalej gen. Rudnicki stwierdził, że cała sprawa nie ma nic wspólnego "z przekreśleniem naszych ideałów. Uważam, iż uczciwy Polak potrafi zawsze, gdzie by nie był i do by nie robił, znaleźć sposób pracy i walki dla dobra Polski. Dzisiaj, przy tak płynnej jeszcze sytuacji światowej byłoby wogóle przedwczesne o tym mówić. Uważam dalej, że należy się wstrzymać w obecnej sytuacji z niepotrzebnymi komentarzami". . . . W obecnej chwili naszym głównym zadaniem jest "utrzymać godną postawę żołnierską i pełną dyscyplinę, ażeby nikt nigdy nie mógł powie- dzieć, ani tym się chwalić, że widział wojsko polskie w rozkładzie". W końcu gen. Rudnicki zaznaczył, że zgodnie z prośbą min. Bevina i własnym głębokim przekonaniem polecił, by nie stosowano żadnych namawian, propagandy, czy tym bardziej presji na kogokolwiek.

KOMENTARZE prasy bryt. wyrażają, przeważnie zadowolenie z powodu usunięcia jednej z przyczyn tarc między Rosją a W. Brytania. Wobec oświadczenia min. Bevina sprawa nie powinna się znaleźć na Radzie Bezp. Korespondent dyplomatyczny Reutersa wymienia nast. powody, dla których większość żołnierzy polskich mimo wszystko może nie zdecydować się na powrót do kraju: 1) część żołnierzy może należeć do kategorii podejrzanych przez rząd warszawski o kolaborację, zdradę lub inne zbrodnie; 2) należenie do opozycji i obawa przed skutkami powrotu; 3) większe zaufanie do zamiarów rządu brytyjskiego, niż do zapewnień rządu warszawskiego. - Radio warszawskie powiada: "Tych Polaków, którzy nie odczuwają tęsknoty za ojczyzną i wolą tułaczkę za granicą, niż życie jako wolni, pełnoprawni obywatele w Polsce, nie namawiamy do powrotu. Takich Polaków nam nie trzeba". Mówi się: trudno.

A KODEKS KARNY? T. zw. gwarancje rządu warszawskiego zapowiadają: "Represje i kary będą stosowane dalej wobec osób, winnych Zdrady Stanu - według definicji przyjętej przez Polski Kodeks Karny, obowiązujący od 1. września 1932 r."

Co mówi ów Kodeks? W rozdz. XVII w art. 93-98 wymienia następujące zbrodnie stanu: dążenie do pozbawienia Państwa Polskiego niepodległego bytu lub do oderwania terytorium, usiłowanie zmiany przemocą ustroju, targnięcie się na życie lub zdrowie Prezydenta, jego władzę, wywieranie nacisku na jego czynności przemocą lub groźbą, usiłowanie usunięcia przemocą Sejmu, Senatu, Zgromadzenia Narodowego, Rządu, ministra lub sądu, lub zagarnięcia ich władzy. Za zbrodnie te przewidziane są kary więzienia od 10 lat do kary śmierci. Więzienie do 15 lat grozi tym, którzy celem popeknięcia powyższych zbrodni wchodzi w porozumienie z innymi osobami, wzgl. "z osobą, działającą w interesie obcego państwa lub organizacji międzynarodowej, lub gromadzą środki walki orężnej".

Jak dalece rozdział ten może być szeroko stosowany w obecnych warunkach prawnych w Kraju - to rzecz do dyskusji. Bardziej zastanawiające jest co innego: czy za granicą, czy też raczej w Kraju należałoby szukać ludzi, którzy zgodzili się i dopomogli do pozbawienia Polski niepodległego bytu i oderwania od niej prawie połowy obszaru, którzy zagarneli przez mocą władzę Prezydenta i Rządu, zmienili sobie ustroj i rządzi dzisiaj w najbardziej harmonijnym porozumieniu z osobami, działającymi w interesie



pewnego obcego państwa i pewnej międzynarodowej organizacji.

#### POWSTANIE WARSZAWSKIE A SOWIETY.

Wobec ciągłych oskarżeń propagandy warszawskiej i moskiewskiej, że powstanie warszawskie zrobiono "zbrodniczo", że było ono "skierowane przeciw Rosji" itp (ostatnio zarzutem tym obarczył p.Gomułka p.Mikołajczyka jako ówczesnego premiera w Londynie), - "Jutro Polski" przypomina: Związek Patriotów Polskich 29. lipca przez radio Moskwa wzywał do przeszkodzenia Niemcom w uczynieniu z dworców, ogrodów i domów Warszawy bastionów przeciw czerwonej armii. Wezwanie to nie mogło być w Warszawie inaczej zrozumiane, jak zapowiedź, że armia czerwoną gotuje się do bezzwłocznego uderzenia na Warszawę. Radiostacja im. Kościuszki, działająca wówczas pod bezpośrednim kierownictwem p.Gomułki, nadała 30. lipca nast. wezwanie: "Warszawa drży od huku dział; wojska sowieckie prą naprzód i są już blisko Pragi. Idą, by przynieść nam wyzwolenie ... Warszawianie, do broni! Niech cała ludność skupi się wokół K.R.N., wokół warszawskiej armii podziemnej, i atakujcie Niemców. Pomagajcie armii czerwonej w przeprowadzaniu się przez Wisłę, informujcie i pokazujcie drogę. Z góra, milionowa ludność stolicy winna się stać milionową armią, która wywalczy wyzwolenie i przepędzi niemieckich zaborców". Warszawa uwierzyła. A dziś: "zbrodniarze, odpowiedzialni za zniszczenie Warszawy".

pewnego obcego państwa i pewnej międzynarodowej organizacji.

#### "WYCHOWYWANIE" LOTNIKÓW

W wydawanej w Warszawie "Skrzydlatej Polsce" jakiś gen.Smaga pisze o "pracy polityczno-wychowawczej na starcie": "Jednym z najważniejszych odcinków pracy polityczno-wychowawczej jest praca na lotnisku, na starcie. Z rana w krótkich rozmowach z dziedziny polityki wewnętrznej, stosunków międzynarodowych oraz wewnętrznych szkoły, należy podawać aktualne wiadomości. Oficer polit.-wychowawczy powinien przynosić gazety na start, podkreslić najważniejsze artykuły i czytać je na głos. Winna być gazeta startowa naukowo-wychowawcza. Prócz tego w każdym dniu lotów należy wypuszczać ulotki bojowe. Duże znaczenie wychowawcze mają również formy agitacji po glądowej, jak afisze w hangarach, które będą przypominały podchorążemu jego długi i obowiązki". Autor nie wyjaśnia, czy chodzi tu o długi karciane, czy też "polityczne" - w stosunku do "wzbawicielki Rosji".

#### OFENZYWA NA PSL.

Kongres Samopomocy Chłopskiej w swej deklaracji nazywa członków PSL "szkodnikami szlacheckimi", którzy wykonują rozkazy z Londynu. Inny punkt powiada: "Delegaci nasi oglądali ruiny Warszawy, za które odpowiada Mikołajczyk, bo on kazał wywołać powstanie". PSL nazywa się również "grupą szkodników Mikołajczyka, nie uznających legalności Państwa".

Spółdzielnia "Czytelnik", monopolizująca kolportaż pism w kraju, od 1. b. m. przestała przyjmować do kolportażu wszystkie wydawnictwa PSL. O bok przydziału papieru jest to drugi instrument, realizujący "wolność prasy".



## PRZED WYBORAMI W POLSCE

Podajemy garść informacji, składających się na sytuację przedwyborczą w Polsce i na ogólny obraz polityczny Kraju.

**TERMIN WYBORÓW.** W Izbie Gmin poseł mjr. Donner interpelował ministra spraw zagr., czy "zechce podać powody, czemu ciągle zwleka się z wyborami? Czy minister zamierza wystąpić w tej sprawie do rządu sowieckiego i do władz polskich?" Wicemin. McNeil odpowiedział: "Ambasador JKM w Warszawie otrzymał już polecenie zapytania polskiego rządu tymczasowego, czy rząd ten jest obecnie w stanie ustalić datę wyborów. W związku z tym przypomniano tymcz. rządowi polskiemu, że w rozmowach z ministrem (Bevinem) w Poczdamie p. Bierut wyraził nadzieję, że wybory odbędą się na wiosnę b.m."

**ROKOWANIA O BLOK.** Podczas rozmów z PSL o utworzenie bloku, przedstawiciele PPR i PPS wysunęli m.i. następujący argument: Trzeba najpierw wychowad społeczeństwo, a później dopiero będzie można mu dać pełną możność wypowiedzenia się. Dlatego blok jest konieczny. Przedstawiciele PSL oświadczyli na to, że blok nie jest koniecznością państwową. Może on być pożyteczny, o ile oparty zostanie na odpowiednich podstawach. Natomiast o party na złych podstawach, może być nieszczęściem, powodując całkowite odwrócenie się społeczeństwa od stronnictw zablokowanych. Społeczeństwo chce wyborów, a nie plebiscytu.

Jeszcze w toku rozmów NKW PSL w okólniku do Zarządów wojewódzkich zwrócił uwagę na zwolywane przez PPR wiece w terenie na rzecz bloku z udziałem członków wszystkich stronnictw. W ten sposób wmawia się w opinię, że doły wbrew górze PSL chcą bloku. Tej dywersji należy się przeciwstawić. Dalej okólnik powiada: "Dochodzą nas wiadomości z różnych stron, że robotnicy wypowiadają się przeciw blokowi w ujęciu kierownictw PPR i PPS, natomiast wypowiadają, duże sympatie za utrzymaniem bloku PPS z PSL"

**LIST DO PSL.** Przedstawiciele PPS i PPR przedstawili na piśmie za sady porozumienia, mające obowiązywać zablokowane stronnictwa. M.i. list zawiera nast. propozycje: Kadencja Sejmu trwać ma 3 lata. Konstytucja może być uchwalona tylko większością 2/3 głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. W ten sposób Konstytucja wymagać będzie porozumienia wszystkich czterech głównych stronnictw, będzie "ich wspólnym i uzgodnionym dziełem". Stosunek ilościowy przedstawicieli zablokowanych stronnictw w rządzie i aparacie państwowych winien odpowiadać stosunkowi ilościowemu stronnictw w Sejmie (t.j. dla PSL 20%). Odnosnie polityki zagranicznej: "Macielele dobro-sąsiedzkich stosunków polsko-radzieckich nie znajdują żadnego pobłażania ze strony rządu."

**ODPOWIEDŹ PSL,** podpisana przez pp. Mikołajczyka, Bańczyka, Nieckę i Wojcika, jest dokumentem, który warto przytoczyć obszerniej. Wbrew sugestii strony przeciwnej, że PSL winno najpierw przystąpić do bloku, a potem omawiać swe żądania, odpowiedź, powołując się na uchwałę kongresu, żąda natychmiastowego usunięcia momentów, zatruwających atmosferę, poczym dopiero nastąpić mogą rozmowy. Pismo cytuje liczne zjawiska, które "podcinają zaufanie i muszą budzić poczucie krzywdy". I tak n.p. "członkowie PSL są w terenie przez władze państwowe, a szczególnie przez władze bezp. przesładowani jako rzekomi reakcyjniści i wrogowie demokracji. Dochodzi do tego, że olbrzymia większość narodu posądzana jest o reakcyjność i wrogi stosunek do demokracji.... Traktowanie PSL jest dalekie od zasady "równi z równymi", przyjętej w porozumieniu moskiewskim.... Hamuje się dopływ na szczyh ludzi do administracji, samorządu i do wszystkich ogniw życia społecznego i gospodarczego, a ostatnio usuwa się z tych placówek ludzi z PSL, którym nic nie można zarzucić pod względem lojalności, uczciwości i fachowości. Zjawiska występujące na odcinku spółdzielczości, a jeszcze ja skrawiej na odcinku przedwyborczym do Samopomocy Chłopskiej, są dostatecznym uzasadnieniem naszych obaw co do sposobu traktowania nas w przyszłości. Umowę moskiewską, traktuje się jako mit... PSL przez nieobsadzenie wiceprezydentury KRN po prezesie Witosie zostało pozbawione wszel -



kiego wglądu i wpływu na bieg prac Prezydium KRN, które w naszej rzeczywistości pretenduje być władza ustawodawcza, kontrolująca, zwierzchnia i wykonawcza... Postanowienia umowy moskiewskiej o pełnej swobodzie pracy organizacyjnej, zgromadzeniowej, propagandowej i prasowej są oczywiście "mitem", niedosięgniętym w poszczególnych częściach kraju dla PSL... Po postanowienia konstytucji 1921 r., na których opiera się "Manifest Lipcowy PKWN", postanowienia o wolności, o prawach obywateli brzmią w zetknięciu z rzeczywistością nieraz tylko jak puste frazesy... Co raz gorsze warunki bezpieczeństwa dla lojalnych obywateli w wielu okolicach kraju nie tylko nie stwarzają izolacji dla band i dywersji politycznej, ale budzą niezadowolenie i wzmagają zagniewanie, na którym te bandy żerują. Jeżeli po tak długim okresie czasu zamiast uspokojenia nastąpiło ostatnio takie zastrzeżenie, że wymaga ono oddziałów wojska, specjalnych oddziałów Korpusu Bezp. i wojsk pancernych, wtedy nie można wytłumaczenia szukać tylko w obcych agenturach i bandach rabunkowych. Przyczyną masza, tkwić głębiej. Tylko zwiększonymi represjami zagadnienia tego się nie rozwiąże."

**P. MIKOŁAJCZYK ŻĄDA.** Swą zgodę na przystąpienie do bloku wyborczego PSL poza zmianą ogólnej polityki wewnętrznej uzależniło od szeregu warunków. I tak reprezentacja wsi w Sejmie winna "odpowiadać liczbie mieszkańców wsi, oraz w miastach i miasteczkach chłopów i robotników, którzy z tej wsi dopiero co wyszli i politycznie i faktycznie są z nią jeszcze związani. Stąd reprezentacja wsi musiałaby wynosić około 75% mandatów w Sejmie Konstytucyjnym". Dalej: porozumienie międzypartyjne musiałoby objąć najwzniejsze stanowiska państwowe, a więc co najmniej Prezydenta R. P., Premiera Rządu, Marszałka Sejmu czy Senatu, Prezesa N.I.K. itd. "Ministerstwo Bezp. winno być zlane z Min. Administracji, Ministerstwo Apropriacji zlane z Min. Roln. i Ref. Rolnych, Ministerstwo Propag. i Inf. zlikwidowane. "Skończy się wówczas monopol informacji i propagandy, jednostki nie informujący opinię publiczną kosztem świadczeń wszystkich obywateli". Zmiana Konstytucji winna być przeprowadzona większością 4/5 przy co najmniej 2/3 obecnych. Wreszcie znaczenie zasadnicze dla PSL posiada sprawa samorządu terytorialnego i rolniczego. Postulaty te - jak wiadomo - zostały przez PPR i PPS odrzucone.

**KOMENTARZ "JUTRA POLSKI".** Londyński organ grupy p. Mikołajczyka zauważa, że w myśl propozycji PPR i PBS - 4 stronnictwa, t.j. PPS, PPR, SL i PSL miałyby otrzymać po 100 mandatów, a Stron. Demokr. i Stron. Pracy po 22. Dalej tygodnik pisze: "PSL gotowe jest zrzec się jakiegokolwiek kampanii wyborczej, łącząc na to, że wyborcy są już dawno zdecydowani. Kampania, i to nawskroś demagogiczna i mało kulturalna, prowadzona jest dziś wyłącznie przez PPR i PPS. Z czyjej więc strony grozi niebezpieczeństwo terroryzowania demokracji?"

**MOBILIZACJA MILICJI.** Bezpośrednio po rozbiściu rokowań o blok wyborczy zapowiedziano mobilizację rezerw milicji. O ich zadaniu mówił w Łodzi członek KC PPR, p. Roman Zambrowski: "Jeśli do bloku nie dojdzie, to rzecz jasna, że wszystkie konsekwencje poniesie PSL... Mamy dość sił, by rozprawić się z anarchią i aby bandy, które stawiają na PSL, jeśli nie pójdzie na blok, rozgromić. I my je rozgromimy... Pierwszym zadaniem naszym jest skupienie wszystkich sił do zabezpieczenia bezpieczeństwa wyborów... Nasza partia powinna razem z PPS, ze Związkami Zawod., ze Stron. Ludowym, z Samopomocą Chłopską, na wsi przygotować się do tego, by przygotować kadry szeregowców i oficerów rezerwy milicji z pośród członków partii i bezpartyjnych, którzy na miejscu będą ćwiczyć i współdziałać z milicją w rozprawie z bandytami, w zabezpieczeniu siły demokracji polskiej... Podstawą naszego programu wyborczego jest zasada, że te wolności demokratyczne i swobody, które zdobył obóz polskiej demokracji, mają służyć tylko dla sił demokratycznych i nie mogą być wykorzystywane przez siły reakcji".

**TERROR ROSNIE.** W sprawie rewizji w lokalu Zarządu Gł. PSL podaje warsz. korespondent "Timesa", że rewizji, trwającej od 4 do 11 rano, dokonano około 300 policjantów. Cały 4-piętrowy dom został otoczony kordonem i przeszukany od gruntu do szczytu. Wysuwane są insynuacje, że członkowie PSL brali udział w ostatnich terrorystycznych atakach na policję. Mowa



Stalina, zawierająca tak gorące słowa dla obecnego rządu w Polsce, wpłynęła na komunistów, usposabiając ich jeszcze bardziej niechętnie do wszelkich kompromisów z PSL. Jest rzeczą jasną, że zwolennicy Mikołajczyka nie przyjmą niezwykłego kroku policji w spokoju ducha i napięcie między stronnictwami w Polsce z pewnością wzrosnie. W Warszawie i innych wielkich miastach zabrakło nagle produktów wiejskich. Panuje przekonanie, że w ten sposób chłopci chcą okazać swe oburzenie z powodu ataków na ich przywódcę. -

"Dz.P. i Dz.Ż." podaje, że napływających z Polski pogłosek o zamierzonej "Nocy św. Bartłomieja" nie należy lekceważyć. Możliwy jest również „proces pokazowy” przeciw PSL.

Ze źródeł bezpośrednich dowiadujemy się o depresji wśród tej części społeczeństwa w kraju, która wierzyła, że wybory przyniosą zasadniczą zmianę sytuacji. Jeszcze się wierzy, że stanowcza interwencja mocarstw za chodnich może w ostatniej chwili uratować sprawę. Z możliwością takiej interwencji niewątpliwie liczy się rząd warszawski, skoro p. Rzymowski, uprzedzając ją, "odkrył", że w uchwałach jałtańskich "nie ma mowy o mieszaniu się, któregośkolwiek ze sprzymierzeńców w nasze sprawy wewnętrzne". W rzeczywistości rząd ten, który zawdzięcza całkowicie swe powstanie interwencji mocarstw w wewnętrzne sprawy Polski, godząc się na warunki, pod którymi udzielono mu tymczasowego uznania, dał tym samym mocarstwom bezsporne prawo do interesowania się dotrzymaniem warunków.

#### POLSKA I ROSJA

W wydanej niedawno w Londynie książce Peter Matthews'a "European Balance" sporo miejsca strzymała Polska z jej stosunkiem do Rosji. Rosja zdaniem autora pragnęła w okresie monarchijskim udzielić czynnej pomocy Czechosłowacji, ale interwencję uniemożliwiła ówczesna polityka polska. Polacy obawiali się, jak późniejsze wypadki okazały, nie bez podstaw, że z chwila, gdy Rosjanie raz wejdą na ich obszar, nie opuszczą go potem. Rosja nie chce, by podobna sytuacja powtórzyła się, i to rozstrzyga o jej polityce wobec Polski. Wszelkie inne argumenty, jak rzekomy faszyzm rządu polskiego w Londynie, czy pragnienie Ukraińców z Małopolski, by "wrócić" do sowieckiej ukraińskiej ojczyzny, są nieistotne. Z drugiej strony nie należy zapominać, że w wyniku trzykrotnych rozbiorów lwia część obszarów Polski dostała się Rosji, że ucisk rosyjski w Polsce pozostawił fatalną pamięć, że walki niepodległościowe Polaków skierowane były głównie przeciw Rosji, że w r. 1939, gdy Polska "niemal w zupełnym osamotnieniu" toczyła wojnę z Niemcami, Rosja uderzyła na nią od wschodu. O prawdziwych nastroskach narodu polskiego przekonali się Rosjanie na własnej skórze w r. 1920. Okazało się wtedy, że "polskie ziemiaństwo" może liczyć na pomoc "polskich robotników i chłopów" gdy chodzi o obronę ojczyzny. Matthews podkreśla zasługi Polski w walce z Niemcami. "Gdyby Polska zdecydowała się na poddanie się Niemcom bez walki w r. 1939, bardzo być może, że Niemcy zdobyłyby hegemonię w Europie". Powstanie Warszawy należy obok obrony Stalingradu, ekspedycji do Arnheim i walk na Bataan, do najświetniejszych epizodów ostatniej wojny. Gen. Bór-Komorowski miał wszelkie prawo spodziewać się pomocy sowieckiej. Jest rzeczą jasną, że gdyby powstanie warszawskie nie wybuchło, Moskwa znalazłaby nowy dowód "faszyzmu" rządu londyńskiego. Warszawa - powiada Matthews - padła ofiarą braku rekojmi demokratycznych w Sowietach. Rząd brytyjski, któryby zachęcał n.p. ludność Paryża do powstania, a w rozstrzygającej chwili nie udzielił jej pomocy, zostałby przez opinię publiczną zmieciony z powierzchni ziemi.

#### KATYŃSCY ŚWIADKOWIE

Obronca Goeringa w Norymberdze złożył trybunałowi dodatkową listę świadków i dokumentów w sprawie Katynia. Oświadczył on, że w odległości 4 do 5 km od "Kozłego Wzgórza" znajdowały się oddziały niemieckie, których oficerowie mogą dostarczyć cennych informacji. Oficerowie ci należą do sztabu 537. baczni pionierów, który w/g aktu oskarżenia miał właśnie dopuścić się zbrodni. Obrona domaga się powołania 3 oficerów, wymienionych imiennie przez akt oskarżenia, z których dwaj powinni być w niewoli sowieckiej, a trzeci w jednym z obozów jeńców w Niemczech. Obrona wnosi nadto na dopuszczenie świadków gen. Oberhausena i adjutanta gen. Klugego,



por. Granberga, którzy stacjonowali swego czasu w lesie katyńskim. Wreszcie obrona powołuje jednego z profesorów uniwersytetu w Genewie, który jako ekspert miał stwierdzić, że zbrodni dokonano w r. 1940. Trybunał ma rozstrzygnąć wnioski później, po wysłuchaniu opinii oskarżenia.

#### KURTYNA USZCZELNIA SIĘ

Agencja "Exchange" podaje, że ostatnio uszczelniono zachodnią i południową granicę Polski, szczególnie od strony Czechosłowacji. Uchodźcy, którym udało się ciężka przeprawa przez góry, opowiadają, że polska straż graniczna schwytała wielu ludzi, których następnie skazuje się na ciężkie roboty w specjalnych batalionach karnych.

#### REGUŁA I WYJĄTKI

W Kraju wyszło zarządzenie, zezwalające przedsiębiorstwom na ziemiach nowo-wcielonych na zatrudnianie Niemców, po uzyskaniu zaświadczenia, że nie można zdobyć odpowiedniego pracownika Polaka. W ten sposób szereg specjalistów niemieckich ma zostać wyłączony z przymusowego wysiedlenia. Jeden z dzienników warszawskich ("Życie Warszawy") widocznie nie ma zaufania do tych wyjątków od reguły, stwierdzając, że jest rzeczą niedopuszczalną, by tania siła robocza niemiecka odbierała chleb bezrobotnym Polakom. Czyżby w Polsce byli bezrobotni Polacy? Niedawno zapewniano miarodajnie, że taki dziwoląg, jak bezrobotny, istniał tylko w Polsce "przedwrześniowej".

#### "WEWNĘTRZNA REAKCJA"

Po rewizji w lokalu Zarządu Gł. PSL dokonano w/g "Dz.P. i Dz.Ż." masowych aresztowań w terenie. W wojew. kieleckim aresztowano ponad 7 tysięcy osób, w wojew. rzeszowskim około 1.500. Akcja, prowadzona przy udziale oficerów NKWD, kieruje się przeciw "elementom wewnętrznej reakcji", do której urzędowy komunikat zalicza PSL, NSZ, nieujawnione oddziały AK, oraz "emisariuszy faszystowskich", którzy przedostali się do Polski "w charakterze repatriantów z Zachodu".

#### ZA LINIĄ CURZONA

"TIME AND TIDE" (z 16. b. m.) przynosi list, przemycony z obozu Bejszagoła w płn.-wsch. Polsce. Podaje on, że na wsch. od linii Curzona większość Polaków od 15- 60 roku życia wcielono do armii czerwonej i wysłano na wschód. Polaków, którzy zgłosili się do przesiedlenia na zachód, umieszczono w obozach, pozwalając im zabrać tyle dobytku, ile mogli unieść. W obozach tych panują warunki "mało różniące się od niemieckich obozów koncentracyjnych". Masowe wymieranie skutkiem głodu i chorób jest "może jeszcze okrutniejsze, niż niemieckie egzekucje". List kończy się pytaniem: "Czy nie ma rządu lub organizacji międzynarodowej, która zbadalaby metodyczne mordowanie Polaków przez sow. policję polityczną?"  
Jest to jedno z wielu pytań, rzucanych w próżnię.

#### WYNIKI SPISU LUDNOŚCI

Pierwsze wyniki powszechnego spisu ludności z 14. II. b. r. brzmią: Ogółem: 23.622.334 mieszkańców. Z tego gminy miejskie 7.412.090 (31%), wiejskie 16.210.244 (69%). Na 1 km. kw. średnio 75 mieszk. - Większe miasta: Łódź - 496.861 (na 1 km. kw. 8.500 mieszk.), Warszawa - 476.538 (na 1 km. kw. 3.380 mieszk.), Kraków 300 tys., Poznań 268 tys., Wrocław 168 tys., Bydgoszcz 134 tys., Katowice 128 tys., Gdynia 112 tys., Bytom 93 tys., Szczecin 74 tys., Radom 70 tys., Kalisz 50 tys. Dawne ziemie polskie liczą 208.227 km. kw. i posiadają 18.600 tys. mieszkańców, (89 na 1 km. kw.), ziemie odzyskane 104.680 km. kw. i 5 milj. mieszk. (48 na 1 km. kw.)

==ooOoo==



# ŻYCIĘ POLSKIE NA OBCYZYŃNIE

## NA NOWYM TORZE

Główna zasada polityki władz okupacyjnych w trzech okupacjach zachodnich Niemiec w odniesieniu do wysiedleńców da się sprowadzić do następujących punktów:

- 1/ Nikogo nie należy zmuszać do powrotu wbrew jego woli.
- 2/ Należy dążyć do tego, by jak największa ilość wysiedleńców i uchodźców wróciła do ojczyzny.

W związku z tym, nie stosując metod bezpośredniego przymusu, władze okupacyjne używały i używają wszelkich środków zachęcających do repatriacji i zniechęcających do pozostania. W tych ramach ustalono następujące metody postępowania:

Po pierwsze - unikano i unika się, również skrzętnie nadal ujawniania jakichkolwiek realnych planów dotyczących tych osób, które mimo wszystko w obecnych warunkach politycznych wrócić do kraju nie chcą.

Po drugie - świadomie zaniechano wszelkich zarządzeń, któreby już teraz pozwoliły na stworzenie choćby dla pewnych kategorii ludzi niezależny byt i przez to ustaliły na pewien czas tych ludzi na obczyźnie.

Po trzecie - prowadzono i ułatwiano wszelkiego rodzaju propagandę, za repatriacją, utrudniając jednocześnie nie tylko otwartą propagandę antypowrotową (której zresztą, między Polakami nie było), ale także utrudniano rozpowszechnienie obiektywnych informacji o panujących w kraju stosunkach politycznych.

Wobec tego masa uchodźstwa polskiego dostała się w trzy ognie. Z jednej strony, mimo utrudnień informacyjnych, wiedziała dobrze, w jakich warunkach żyje kraj. Z drugiej strony, nie wiedząc nic o możliwościach życia na obczyźnie na czas politycznej walki o niepodległość Polski, na próżno usiłowała znaleźć odpowiedź na dręczące ją pytanie. Z trzeciej zaś strony propaganda zarówno władz okupacyjnych jak i propaganda warszawska wyrażająca się w hasle: "pracuj dla Polski w Polsce", aczkolwiek nie przemawiała powszechnie do przekonania, - to jednak stwarzała uzasadnione polityczne dla decyzji powrotu spowodowanej zrozumiałymi pobudkami natury osobisto-rodzinnej.

Ten dość skomplikowany mechanizm obrazuje zmagania wewnętrzne, jakie dokonywały się i dokonują w duszy większości Polaków w Niemczech po stawionych przed koniecznością decyzji.

Tymczasem lutowe obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych w Londynie wniosły do tego zagadnienia zupełnie nowy czynnik polityczno-prawny, który nie uwydatnił się jeszcze dostatecznie w terenie i dlatego umknął z pod uwagi znakomitej większości zainteresowanych. Na ten właśnie czynnik, jako na szczególnie doniosłą zmianę, pragniemy zwrócić spojrzenie wszystkich Polaków w Niemczech.

A mianowicie po dłuższej i nieustępliwej dyskusji przyjęto, na plenum ONZ w dniu 13.II.46 uchwałą, w sprawie uchodźców i wysiedleńców. Jej treść opiera się na tych samych założeniach co polityka władz okupacyjnych, a więc: dobrowolność decyzji co do powrotu oraz zachęcanie i pomoc w repatriacji.

Ale jednocześnie Zgromadzenie ONZ powzięło następujące postanowienia:

- 1/ Uznało, że zagadnienie uchodźców i wysiedleńców jest zagadnieniem niezwykle pilnym i że ma charakter i znaczenie międzynarodowe.

- 2/ Zaleciło Radzie Gospodarczej i Społecznej, która jest organem Organizacji Narodów Zjednoczonych, utworzenie specjalnego komitetu celem zbadania powyższego zagadnienia.

- 3/ Ustaliło zasadę, że za pewnienie przyszości tym uchodźcom i wysiedleńcom, którzy z wystarczających powodów politycznych odmówią powrotu do kraju, będzie należało do organizacji



m i e d z y n a r o d o w e j stworzonej lub uznanej przez ONZ.

4/ Przez odrzucenie odpowiednich poprawek sowieckich stwierdziło, że personel obozów dla uchodźców nie będzie podporządkowany przedstawicielom państwa, którego uchodźcy są obywatelami oraz że nie wolno zakazywać w obozach propagandy p r z e c i w p o w r o t o w i.

Nie trzeba udowadniać, że postanowienia te, aczkolwiek nie rozpracowane jeszcze w szczegółach, stwarzają nową sytuację polityczną i prawną dla wysiedleńców i uchodźców.

Tak więc przede wszystkim Organizacja Narodów Zjednoczonych przejęła na siebie odpowiedzialność za losy tych, którzy odmówią repatriacji. O soby te zostały wyłączone z pod władzy ich państw i wobec tego w żadnym wypadku urzędowe czynniki warszawskie nie będą miały prawa interweniowania w życiu obozów. Wreszcie wypowiedzanie poglądów przeciw repatriacji nie może być uznane przez kogokolwiek za działanie niedozwolone.

Te zasady, których doniosłości nie potrzeba udowadniać, muszą być znane wszystkim Polakom w Niemczech. W oparciu o nie możemy przez uprawnione osoby czy instytucje występować do władz okupacyjnych w obronie naszych praw i interesów. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że właśnie przedstawiciele rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji walczyli najbardziej zdecydowanie o uchwalenie tych zasad przez Org. Narodów Zjednoczonych, - to tym bardziej można oczekiwać, że zarządy wojskowe tych państw na terenie Niemiec dostosują swą praktykę również w szczególności w tych zarządzeniach do uchwały ONZ.

A w ten sposób problem wysiedleńców i wychodźców znajdzie się i w rzeczywistości dnia powszedniego na nowym, prostym torze.

#### ZATRUDNIENIE A PROPAGANDA

Przed dwoma tygodniami ogłosiliśmy kilka danych uzyskanych z miarodajnych i pewnych źródeł na temat stworzonego przez UNRRA planu powszechnego zatrudnienia wysiedleńców i uchodźców. Plany te były rozpracowywane nawet w tym stopniu, że przygotowywano już rejestrację według zawodów oraz specjalny aparat administracyjny UNRRA'y w postaci wydziału pracy przy głównej kwaterze UNRRA, wydziału pracy na terenie poszczególnych korpusów, kierownicy pracy w poszczególnych zespołach UNRRA itd. W tym celu również przedstawiciel UNRRA nawiązał łączność z Przewodniczącym Prezydium Zjednoczenia Polskiego na terenie okupacji brytyjskiej.

Tymczasem w niespełna dwa tygodnie później okazało się, że UNRRA zarzuciła narazie cały ten plan, a wzamian za to potworzyła specjalne zespoły propagandowe, które jeżdżą po poszczególnych obozach i namawiają do powrotu w sposób ich zdaniem najbardziej sugestywny, bo przez przemawianie do patriotycznych uczuć słuchaczy.

Praca ta na ogół nie jest zbyt wzięczna, gdyż przede wszystkim w obozach polskich odpowiedzi na żarliwe apele panów propagandzistów dały by się streścić do następującego, jaknajtaktowniej sformułowanego zdania: "Nauczanie Polaków patriotyzmu i obowiązków wobec kraju nie leży ani w zakresie kompetencji ani tymbardziej w możliwościach tak skądinąd cennej i poważanej instytucji, jaką jest UNRRA".

Trudno narazie znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego władze UNRRA'y zamiast wprowadzić w życie przyjęty wszędzie z najwyższym uznaniem plan zatrudnienia wysiedleńców lub conajmniej plan przygotowania ich do normalnego życia zawodowego - zajęły się zatrudnieniem swych pracowników nieproduktywną robotą, propagandowo-polityczną.

#### POLACY - WZOROWI ŻOŁNIERZE

Korespondent "HERALD TRIBUNE" tak pisze o polskich oddziałach wartowniczych w okupacji amerykańskiej: "Z licznych oddziałów wojskowych, które odwiedziłem w amerykańskiej strefie okupacyjnej, najbardziej może po wojskowemu prezentuje się niewielka jednostka wojsk polskich, która



pełni służbę wartowniczą w ogromnych składach Kwatermistrzostwa (w Gissen). Polscy żołnierze zostali zaangażowani jako ochotnicy do specjalnych oddziałów wojskowych, podporządkowanych armii okupacyjnej amerykańskiej. Poprzednio byli oni jeńcami niemieckimi, dziś stanowią kadry armii, która właściwie przestała egzystować i wierni są rządowi, który również przestał istnieć, a mianowicie rządowi polskiemu na emigracji.

Polские oddziały wartownicze noszą amerykańskie mundury, mają amerykańską broń i ochraniają największe składy wojskowe w Europie... Dla podniesienia morale żołnierzy polskich władze amerykańskie zgodziły się, by zostali oni zorganizowani według regulaminów polskich. Dowodzeni oni są przez swych własnych oficerów, porządek i dyscyplina również utrzymana jest na wzór polski...

Żołnierze polscy nie chcą wracać do Polski w teraźniejszych warunkach i przy obecnie tam panującym ustroju. Są to ludzie bez ojczyzny, których łączy tylko wiara, a których domem jest ich oddział. Dyscyplina polskich oddziałów jest bardzo dobra, tak samo jak ich moralność".

#### WSTYDLIWE ZMARTWIENIE...

W Monachium urzędował niewielki zespół warszawskiej misji repatriacyjnej. Zespół ten zachowywał się na ogół dyskretnie i w miarę możliwości taktownie, co oczywiście nie podobało się "bojowym" przedstawicielom tej instytucji i w rezultacie odwołano panów oficerów z Monachium. Wówczas okazało się, że odwołani nie chcą wracać do kraju, a nawet część ich okazała chęć dostania się, do... II. Korpusu.

#### SPRAWA OFICERÓW ŁĄCZNIKOWYCH

Przesiedlenie Niemców z Polski do strefy bryt. Niemiec napotyka na trudności aprowizacyjne (Izba Gmin opowiedziała się w związku z tym za wstrzymaniem przesiedlenia), oraz kwaterunkowe. Wykorzystując ten moment rząd warszawski zażądał przyspieszenia repatriacji wysiedleńców i przy tej sposobności po raz któryś z rzędu oskarżył polskich oficerów łącznikowych o przezwłoczenie repatriacji.

Władze bryt. w/g "Dz.P. i Dz.Z." nie podzielają tego zarzutu, uważając jednak, że polscy oficerowie łącznikowi zachowują się w sprawie powrotu b i e r n i e, postanowiły podjąć próbę "uaktywnienia" polskiego aparatu opiekuńczego w kierunku poparcia repatriacji. Akcja ta, rozpoczęta od dymisji płk. dypl. Banacha i powołania płk. Izdebskiego do organizacji nowej służby oficerów łącznikowych, natrafiła na przeszkody - jak się zdaje - nie do przewyciężenia. Z jednej strony nie ma wśród dotychczasowych oficerów łącznikowych amatorów na współzawodniczenie z "Repatriantem", z drugiej misja warszawska nie posiada dość ludzi, nie mówiąc już o ludziach, posiadających zaufanie wysiedleńców. Gdyby nawet udało się jej ściągnąć odpowiednią ekipę, z kraju, zachodzi pytanie, czy władze brytyjskie zechciałyby z niej skorzystać. Nie należy bowiem zapominać, że na terenie ONZ także delegat W. Brytanii głosował przeciw wnioskowi sowieckiemu, żądającemu przekazania opieki nad wysiedleńcami "przedstawicielom państwa, którego uchodzący są obywatelami". Na tym tle dużo prawdopodobieństwa jest w pogłosce, że płk. Izdebski złożył swą misję.

#### GŁOSY O DEKLARACJI MIN. BEVINA

"DAILY TELEGRAPH" w depeszy z Włoch: "Po obu oświadczeniach nie wielu żołnierzy zmieni zdanie". - "MANCHESTER GUARDIAN" ze Szkocji: "Wszyscy, mówiąc o ulotce, wzruszali ramionami... Słusznie czy niesłusznie żołnierze są przekonani, że ich kraj jest pod dominacją sowiecką i że wprowadzane są w nim "wschodnie porządki". - "DAILY TELEGRAPH": "Watpliwe jest, aby dokument w wystarczającym stopniu uspokajał tych, którzy mają optować za repatriacją... Bevin musiał sam obawiać się pewnych psychologicznych efektów, jeśli uznał za stosowne dodać, że rząd bryt. będzie nadal z dużym zainteresowaniem śledził los repatriowanych i od traktowania ich w kraju uzależni w dużej mierze przyszłe stosunki między W. Brytanią a Polską".



## S P R A W Y   K A T O L I C K I E

### ZNISZCZENIE UNII

W uzupełnieniu wiadomości o zerwaniu unii przez samozwańczy i nieprawny "synod" we Lwowie, podajemy dziś dosłowny tekst jego pisma, skierowanego, rzecz dziwna, nie do metropolity kijowskiego, ani do patriarchy moskiewskiego, lecz do generalissimusa Stalina. Oto jego brzemienie:

"Rada Kościoła Unickiego na Zachodniej Ukrainie, zebrawszy się we Lwowie w dniu 8. marca 1946, postanowiła w dniu dzisiejszym odwołanie Unii Brzeskiej, zawartej z Watykanem w r. 1596, i powrót na łono ojcowskiego świętego rosyjskiego kościoła prawosławnego, którego światło poszło od Kijowa, historycznej kolebki narodów rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego. Szczęśliwi jesteśmy, że możemy uprosić Cie, Wodzu Wielkiego Związku Radzieckiego, abys zechciał przyjąć ten nasz raport oraz wyrazy naszej radości, że stąd nie już nie rozdzieli naszego połączonego narodu ukraińskiego. W tej historycznej epokowej chwili czujemy się obowiązani wyrazić Ci naszą głęboką wdzięczność za Twój wielki czyn połączenia w jedno ziem ukraińskich. Bez tego połączenia nie możnaby było nawet marzyć o zlikwidowaniu niezgody w naszym Kościele i naszej religii."

### OPINIA WATYKANU

Kardynał Tisserant, przewodniczący Kongregacji Kościołów Wschodnich, udzielił wywiadu kilku gazetom katolickim. Stwierdził on, że polityka sowiecka na wschód od linii Curzona dąży do zniszczenia katolicyzmu i w ten sposób wyraźnie narusza jedną z czterech podstawowych wolności człowieka. Między innymi kardynał Tisserant powiedział:

"Księża i zakonnicy są systematycznie wywożeni; ponad 2 tys. księży, należących do diecezji greko-katolickich, doznało tego losu. Ojcowie Bazylianie utracili wszystkie swoje posiadłości i ponad 30 z nich zostało aresztowanych. Szkoły katolickie zamknięto i skonfiskowano ich własność. Kazania są cenzurowane. Księża pozbawieni wszystkich środków do życia, muszą zarabiać na swój byt pracą fizyczną. Działając w ten sposób, komuniści popierają otwarcie patriarchę moskiewskiego Aleksieja, który wystąpił z apelem do greko-katolików rusińskich, by odłączyli się od Watykanu.

Wobec tego, że w Rosji poza cerkwią prawosławną żaden inny kościół nie jest dozwolony, praktycznie biorąc kościół greko-katolicki musi zniknąć z powierzchni ziemi.

Uchodźcy ukraińscy lub Rusini, znajdujący się w obozach dla wysiedlenców w Niemczech, Austrii i we Włoszech, odmawiają powrotu na terytoria, skąd pochodzą, a mianowicie na obszary na wschód od linii Curzona. Wielu z nich oświadczyło, że wolą sobie odebrać życie, aniżeli powracać pod panowanie komunistów".

### NOWE ZMIANY W KOLEGIUM KARDYNALSKIM

Zaledwie w kilka tygodni po uroczystym publicznym konsystorzu, na którym papież Pius XII wreczył kapelusze kardynalskie nowo mianowanym kardynałom, nadeszły wiadomości o śmierci dwu wybitnych nowo mianowanych purpuratów. I tak w Irlandii, w drodze powrotnej do Stanów Zjednoczonych, zmarł senior episkopatu północno-amerykańskiego, 80-letni arcybiskup St. Louis ks. Jan Glennon, Irlandczyk z pochodzenia. W 13 dni później, 22. b. m., po operacji ślepej kiszki zmarł biskup z Münster, kardynał August hr. Galen.

Zmarły kardynał niemiecki był jedną z najwybitniejszych postaci katolickich Niemiec. Od początku dojścia do władzy Hitlera stawiał silny opór usiłowaniom narodowo-socjalistycznym pomniejszenia roli Kościoła katolickiego w Rzeszy. Polaków zainteresuje fakt, że zmarły kardynał odważnie występował z ambony przeciw prześladowaniam Polaków. Gdy po jednym z takich kazań został aresztowany przez agenta Gestapo, udał się do swego mieszkania, aby się ubrać do drogi. Po pewnym czasie wyszedł w szatach pontyfikalnych z mitrą na głowie, oświadczając, że tylko w tym



ubiorze biskupim uda się z agentem, gdyż aresztują go za czynności, związane z jego kościelnym urzędem. Oczywiście Gestapo zrezygnowało z aresztowania. Znanym jest powiedzenie zmarłego, gdy go ostrzegano przed Gestapo: "Mogą zabrać mi głowę, ale nie zabiorą wiary".

#### FRANCJA W OBRONIE RODZINY

Katolicy francuscy wiele uwagi poświęcają zagadnieniom rodziny chrześcijańskiej i tworzą w tym celu różnego rodzaju organizacje, które mają na celu obronę i propagandę katolickich podstaw rodziny. Na pierwszy plan wysuwają się cztery wielkie organizacje. Są to:

1) Związek Rodzin Wiejskich ma za zadanie obronę tych rodzin w dziedzinie społecznej. Współpracuje on z inną organizacją, zwaną Ruchem Rodzin Wiejskich, który m.i. zajmuje się udzielaniem porad prawnych, sprawą budowania mieszkań, poszukiwaniem zajęcia dla młodzieży, wymianą pomocy pomiędzy wsią i miastem, nauką administracji wiejskiej, zakładaniem bibliotek i organizowaniem rozrywek.

2) Drugą jest osobna organizacja, która się opiekuje żonami jeńców wojennych, bezdomnymi, repatriantami i chorymi.

3) Ogólny Związek Rodzin, mający 7 komisji, wziął na siebie troskę o rodziny w środowiskach miejskich. Organizuje on kolonie wakacyjne, kasy pożyczkowe, szkoły służby społecznej itp.

4) Odrębna federacja jednoczy wszystkie związki, które mają na celu wspomaganie rodzin, posiadających liczne dzieci. Wchodzi do niej 88 stowarzyszeń z całej Francji i posiada ona na swej liście około pół miliona rodzin. Federacja ta m.i. zajmuje się gorąco obroną praw i interesów rodzinnych przed zbyt daleko posuniętą ingerencją władz państwowych.

Należy dodać, że każda z tych organizacji posiada własne pismo.

#### KATOLICY ANGLOSASCY POMAGAJĄ OFIAROM WOJNY

Ang. Komitet Katolicki rozszerzył swą działalność niesienia pomocy zagranicą. Nie mogąc nieść pomocy Jugosławii, Komitet skierował swą uwagę na Włochy i Sycylię. M.i. staraniem Komitetu stłumiono epidemię tyfusu na Sycylii. Ostatnio otwarto nowy szpital w Kilonii, a sekcja Komitetu z siedzibą w Bielefeld (Westfalia) zajęła się pomocą dla Polaków, Węgrów i obywateli państw bałtyckich, znajdujących się na terenie okupacji bryt. Chodzi tu głównie o uciekinierów z terenów, zajętych przez Rosję.

Ogólno-Katolicki Komitet Dobroczynny w Ameryce rozpoczął wielką akcję, której celem jest zebranie 20 milionów puszek z żywnością dla krajów najbardziej dotkniętych wojną. Sprawozdania z licznych diecezji w Stanach Zjed. stwierdzają, że wezwanie to spotkało się z wywym oddziękami i ofiary płyną tak hojne, że trzeba było wynająć dodatkowe magazyny. W Nowym Jorku, Chicago i San Francisco personel składnic Komitetu pracuje na zmianę pełne 24 godziny, sortując i pakując nadesłaną żywność.

#### LOS KATOLIKÓW NA BALKANACH

"THE SUNDAY EXPRESS" donosi ze źródeł bliskich Watykanu, że w Skutari w pn. Albanii odbył się wielki proces przeciw 40 osobom, w tym 20 księżom i klerykom katolickim, oskarżonym o zdradę, styczość z reakcyjnymi grupami podziemnymi i szerzenie sięjącej niepokoju propagandy. Czterech księży, w tym 1 dziekana, skazano na śmierć i rozstrzelano.

Jak wynika z komunikatu min. spraw wewn. Federacyjnej Ludowej Republiki Chorwackiej, arcybiskup Zagrzebia, ks. Ludwik Stepanowicz, został napadnięty przez tłum włościan w czasie poświęcenia nowej parafii w Zapresicz. Latwo się domyśleć, że tego rodzaju napady są urządzane przez niechętne katolicyzmowi władze, które wmawiają w chłopów, że kler przez zakładanie nowych parafii próbuje rzekomo uchronić majątki kościelne od parcelacji.

=oOo=

MIKOŁAJ AUTONOMOW, b. prawosławny metropolita Ukrainy, powrócił w Rzymie na łono Kościoła rzym.-katolickiego.

200 ŻOŁNIERZY USA na Filipinach wniosło próśby o przyjęcie do katolickiego Seminarium Duchownego Santa Croce w stanie Indiana.



## S P R A W Y   G O S P O D A R C Z E

### REWINDYKACJA MASZYN

W strefie bryt. Niemiec przygotowano 40 wagonów z maszynami z fabryk: samolotów w Mielcu, Norblina "Union Textile" w Częstochowie, Tudor w Piastowie, Poznańskiego w Łodzi, oraz "Perkun" i "Boryszew". Ze strefy amerykańskiej powrócą maszyny "Pocisku", Chorzowa, rafinerii w Trzebini, fabryki papieru we Wrocławiu, dźwigi portowe Gdyni i Gdańska. Z Austrii ze strefy sowieckiej mają wrócić maszyny Wytwórni papierów wartościowych w Warszawie, firmy Wolbrom i 50 maszyn Zjednoczenia Fabryk Żarówek.

### POLSKA PRODUKCJA WĘGLA

"THE ECONOMIST" zwraca uwagę na nieścisko źródeł warszawskich, po dających, że produkcja węgla w Polsce zbliża się do stanu przedwojennego, wzgl. przekroczyła go. Nieścisko polega na tym, że za podstawę porównania przyjmuje się cyfry wydobywania węgla polskiego w r. 1939 i wydobywania węgla także na Śląsku Opolskim i Dolnym w r. 1946. W rzeczywistości o ile wykonany zostanie plan na rok 1946, osiągnie się dopiero 2/3 wydobywania przedwojennego.

Kopalnie polskie zatrudniają obecnie 162 tys. górników i robotników. Kopalnie pracują obecnie przy 54% swej przedwojennej wydajności. Skutkiem trudności transportowych hałdy na kopalniach wynoszą około 3 milj. ton. Do końca r. 1945 Norwegia, Dania i Szwecja otrzymały tylko 5% przyrzuconego węgla. W/g planu na rok 1946 Polska powinna mieć nadmiar na eksport 17-22 milj. ton, z czego 55-77% otrzymać ma Rosja.

### LOS MARKI NIEMIECKIEJ

W r. 1938 obieg banknotów w Niemczech wynosił 8,2 mld. mk, w lutym 1945, gdy ogłoszono ostatni bilans - 55,5 mld. W chwili załamania się Niemiec obieg obliczano na 70 mld., z czego 9 mld. w Austrii. Rząd niemiecki starał się kurczyć obieg przez podatki i pożyczki. Podatki z 18 mld. rocznie w r. 1918 wzrosły do przeszło 30 mld. w r. 1944. Zadłużenie publiczne wzrosło w ciągu wojny z 30 na 350 mld. Łącznie z innymi zobowiązaniami (Wehrmacht, Banku Lotnictwa, partii, odszkodowania za zniszczone mienie) dług Niemiec dochodzi do biliona marek. Sama splata 3% bez amortyzacji wynosi 30 mld. rocznie, t.j. tyle, ile wynosi wpływ z podatków.

Mocarstwa okupacyjne obawiają się nagłego załamania siły kupna marki. Spowodowałoby to zanik kredytu i hipotek, chaos w ubezpieczeniach i placach, w systemie podatkowym i cenach. Przez taką katastrofę Niemcy przeszli w r. 1922, Grecja w r. 1942, obecnie przychodzi kolej na Austrię i Węgry. W Niemczech, od lat oszukiwanych, o gospodarce sztucznie balansowanej, kryzys walutowy może wystąpić piorunująco.

Konferencja monetarna w Frankfurcie, mająca na celu deflację marki, nie udała się, skutkiem oporu Rosji. Rosja, jak wskazuje cała jej polityka, pragnie zniszczyć potencjał gospodarczy Niemiec przez inflację. Swe marki okupacyjne emituje bez względu na potrzeby i granice, 5 mld, przewidziana w umowie. Co więcej - Rosjanie wywieźli drukarnię dawnych banknotów niemieckich i - jak się zdaje - drukarnia ta nie próżnuje. Ostatnio władze amerykańskie zapowiedziały, że nie będą honorować sowieckich marek okupacyjnych, które w olbrzymich ilościach przenikają do zachodnich stref okupacyjnych.

Ludność niemiecka nie ufa papierowej walucie. Na szeroką skalę uprawia handel zamienny, wprowadzając różne "jednostki płatnicze" w naturze. Towar, mimo wojny i zniszczeń, zachowany w dużych ilościach, spoczywa w magazynach, wychylając się niechętnie nawet na czarny rynek z jego fantastycznymi cenami. "Niemiec - powiada jeden z dzienników szwajcarskich - przyczaił się i czeka, aż zwycięscy będą zmęczeni okupacją."



## R Ó Ź N E

**ARESZTOWANIE WŁASOWA.** Władze czeskie aresztowały ukrywającego się b.gen. sowieckiego Andrzeja Własowa. Dostawszy się w r. 1942 do niewoli Niemiec -kiej, działał w służbie antyradzieckiej propagandy i z b. jeńców sowieckich zorganizował oddziały, walczące po stronie niemieckiej i obliczane przy końcu wojny na 400 tys. ludzi. W swych wywiadach Własow niejednokrotnie zapowiadał przewrót w Rosji, robiąc tajemnicze aluzje do istniejących tam sił antysowieckich. Nie ustalono jeszcze terminu procesu przeciw Własowowi, ani też, przed jakim sądem będzie odpowiadać. Jego b. żołnierzy sądy sowieckie skazują obecnie masowo jako zdrajców.

**WYBORY W CZECHOSŁOWACJI** odbyć się mają 26.V. Taktyka komunistów czeskich przypomina nieco taktykę polskich ppr-owców. Jeden z nich zapowiedział: "Jeżeli wybory wygrają, "reakcjonści", w Czechosłowacji wybuchnie rewolucja". Inny był jeszcze wyraźniejszy: "Jeżeli nasze wysiłki nie dadzą oczekiwanych wyników, posiadamy dość środków, by nasze cele zrealizować innymi metodami. Mamy milicję, bezpieczeństwo i wojsko, a czerwona armia stoi na samej granicy".

**TITO**, zapytany na konferencji prasowej w Warszawie o gen. Michajłowicza, na celnego wodza Królewskich Sił Zbrojnych Jugosławii, zapowiedział, że "wkrótce znajdzie się on za kratami". P. Tito jako prorok ryzykował mało, bo gen. Michajłowicz aresztowany został ... 6 dni wcześniej. Z **BUDAPESZTU** donosi jeden z dzienników francuskich: Mimo pozornie niedużych strat materialnych, ostatnie lata wojny przyniosły Węgrom zdecydowaną i ogólną nędzę. Pengö z dniem każdym traci na wartości. Przeciętne zakupy dokonuje się banknotami o wartości 1.000 pengö. Zarobek tygodniowy robotnika wynosi 200-400 tysięcy pengö, ale kilogram chleba kosztuje 30 tys. Racja chleba, przyznawana wyłącznie pracującym, wynosi 150 gr dziennie. Rzemieślnicy i kupcy są skazani wyłącznie na czarny rynek z jego zawrotnymi cenami. Kostium damski kosztuje około 25 milionów, trzewiki 4 miliony. Kina, lokale taneczne i restauracje w Budapeszcie są przepełnione ...

**DRUGIE BAKU** odkryto według prasy sowieckiej między Uralem i środkową Włgą. Gorączkowo buduje się rafinerie i wierci szyby.

"**ROSJA NIE UFA NAM**", stwierdza ameryk. tygodnik "Saturday Evening Post" i powiada: Amerykanie nie żywią żadnych zaborczych i wrogich zamiarów w stosunku do ojczyzny rewolucji komunistycznej. Władcy Kremla nie przekonała nawet pomoc, udzielona im przez Amerykę, podczas wojny, pomoc wcale pokazna, bo o wartości 9 miliardów dolarów.

**PASTOR NIEMÖLLER** w wywiadzie, udzielonym korespondentowi Reutera, oświadczył: "Obecna sytuacja Niemiec jest wstępem do zupełnej katastrofy gospodarczej i politycznej. Katastrofa gospodarcza nastąpi z chwilą wyczerpania się istniejących zasobów surowca... Młodzież niemiecka nigdy nie odwróci się całkowicie od hasła nazistowskich, póki nie otrzyma jakiegoś celu w życiu". - Kto ma dobrą pamięć, przypomina sobie podobne opinie i "wroby" niemieckie po pierwszej wojnie światowej. Wówczas owocem ich były pożyczki i kredyty dla "biednych, zagrożonych katastrofą Niemiec".

**GEN. MOND** mianowany został w/g "Dz.P. i Dz.Ż." kierownikiem biura "Orbis" w Krakowie. B. szef protokołu m.s. zagr., p. Aleksander Mniszek, który poszedł w ślady p. Strassburgera i jako jeden z pierwszych pojechał szukać szczęścia do Warszawy, aresztowany został w/g radia Warszawa przy próbie ucieczki z kraju. Przytym miano mu skonfiskować 3 kg złota w sztabach, 100 par pończoch i wiele przedmiotów wartościowych.

**RECEPTA NA DŁUGOWIECZNOŚĆ.** Swego czasu Miecznikow propagował jako środek na długowieczność kefir, ponieważ jest to napój popularny w Bułgarii, gdzie żyć ma najwięcej Matuzalemw. Obecnie w Rosji przeprowadzono ankietę wśród 200 ludzi, którzy przekroczyli 100 lat życia. Z odpowiedzi wynika, że większość z nich zajmowała się hodowlą pszczoł. Bliższe badania wykazały, że nie jedli oni miodu, który woleli sprzedać, natomiast spożywali stałe odpadki, znajdujące się na dnie uli. Wśród tych odpadków przeważa pyłek



kwiatowy. W Instytucie Biologii w Zagorsku koło Moskwy panuje przekonanie, że znaleziono klucz do wielkiej tajemnicy. Szereg ludzi z kierownikiem instytutu na czele przeszło na "dieta pyłkowa" i czeka, co z tego wyniknie.

#### MOTOR ATOMOWY

Wprawdzie propaganda moskiewska twierdzi, że Zachód interesuje się zastosowaniem energii atomowej tylko do celów wojennych, ale - to jest propaganda. W rzeczywistości prace naukowe Zachodu idą we wszystkich kierunkach, czego dowodem jest pierwszy motor atomowy. Jeszcze bardzo niedoskonały, podlegający różnym cierpieniom, ale - motor.

Jego budowniczy, wyjaśnia: Uran jest najcięższym z 92, występujących w naturze pierwiastków. Jest kilka odmian uranu. Nas interesuje "U 238" (uran o ciężarze atomowym 238) i "U 235". Jeśli neutron (część atomu bez ładunku elektrycznego) wtargnie do U 235, rozbija jego jądro na 2 części. Przy tym wyzwala się olbrzymia ilość energii, a z nią 2 lub więcej dalszych neutronów. Neutrony te, o ile nie posiadają zbyt wielkiej szybkości (można ją zredukować przez odbicie od atomów węgla), rozbijają dalsze atomy U 235 i tak powstaje ciągła "reakcja łańcuchowa". Jeśli zgromadzimy dość wielką ilość atomów U 235, rozbijają się one gwałtownie nawzajem i tak powstaje bomba atomowa. Jeśli zmieszamy U 235 z 238, proces odbywa się znacznie spokojniej.

Motor atomowy składa się z grupy sztab obu uranów, umieszczonych w graficie. W toku procesu rozpadowego sztaby rozgrzewają się, doprowadzając wodę do wrzenia.

Motorek ma, jak wspomnieliśmy, jeszcze liczne niedomagania, ale zasada została stworzona. Teoretyczne możliwości rozwoju są olbrzymie. W elektrowni substancja atomowa o wadze 2 funtów, pracując przez szereg lat, powinna dać 25 mld. kilowat-godzin, gdy węgiel o tej samej wadze daje 8,5 kilowat-godzin.

#### FASZYŚCI UKRAIŃSCY

Prasa krajowa zainteresowała się ostatnio sprawą ukrywających się w Niemczech Ukraińców, mających na sumieniu współpracę z Niemcami, wymordowanie dziesiątków tysięcy Polaków na kresach wschodnich, służbę w obozach koncentracyjnych i współdziałanie z Gestapo na terenie Gubernatorstwa.

W/g "GAZETY LUDOWEJ" wraz z wojskami niemieckimi wycofała się na Zachód kilkadziesiąt tysięcy ukraińskich SS i SA, przeszło 30 wyswieconych spiesznie biskupów (?) z prawosławnym arcybiskupem chełmsko-podlaskim Ohienką (b. docent Uniw. Warszawskiego), przeszło 50 popów itd. Nieznane jest miejsce, w którym ukrywają się Stefan Bandera (osławiony organizator band), inż. Andrzej Melnyk (b. administrator dóbr gr.-kat. metropolity lwowskiego i następca płk. Konwalcza) i dr. Włodz. Kubijowycz (b. docent Uniw. Jag., współpracujący później z gen. gub. Frankiem).

Na konferencji ONZ w Londynie wicepremier sow. Ukrainy Bażan domagał się nadto odszukania innych Ukraińców, którymi specjalnie interesują się Sowiety. Należą tu Andrzej Lewicki, następca Petlury w ukr. rządzie emigracyjnym, przed wojną przebywający w Paryżu, gen. Omelianowicz-Pawlenko, b. nacz. wódz armii petlurowskiej, oraz dr. Dymitr Doncew. Ten ostatni mieszkał w Polsce jako emigrant z Kijowa, stworzył we Lwowie ukr. ruch faszystowski ("Zahrawa"), z którego jednak wycofał się, poczym wydał książkę "Podstawy naszej polityki", propagującą współpracę ukraińsko-polską przeciw Rosji.

Nie ulega wątpliwości, że w obozach polskich wysiedleńców ukrywa się, a nawet udaje Polaków wielka ilość Ukraińców o rękach, zbrotzonych krwią polską. Jest najwyższy czas, aby zabrać się do systematycznego przetrząśnięcia tej dzungli.



## O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

**EWAKUACJA BORNHOLMU** przez wojska sow., rozpoczęta 16. b. m., ma się zakończyć w najbliższych dniach. Wojska te, dochodzące do 16 tys., ostatnio zredukowano do 8 tys. Ich miejsce ma zająć 1 baon duński. Wiadomość o wycofaniu wojsk sow. z "bałtyckiej Malty" wywołała ulgę w Danii i Szwecji, odległej od Bornholmu tylko o 30 mil.

**EWAKUACJA MANDŻURII** przez wojska sow. budzi pewne niedowierzanie. Komentarze prasowe podkreślają trzy momenty: 1) ewakuacja następuje - jak się здаje - po wywiezieniu z Mandżurii urządzeń przemysłowych; 2) wycofanie wojsk nie wpłynęło na stanowisko Związku Sow., że muszą być zabezpieczone "podstawowe interesy sowieckie" w Mandżurii; 3) Sowiety pozostawiają w Mandżurii silne i dobrze uzbrojone oddziały komunistów.

**EWAKUACJA PERSJI**, zapowiedziana w terminie 5-6 tygodni i obwarowana zastrzeżeniem, "o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki", spotkała się z wyraźną nieufnością Rady Bezp. Są obawy, że rząd perski, ulegając naciskowi, zgodził się na szereg ustępstw na rzecz Rosji, jak autonomia Azerbejdżanu, koncesje naftowe i reorganizacja rządu w duchu życzeń Moskwy. W tym wypadku wycofanie wojsk miałyby znaczenie tylko techniczne, pozostawiając polityczną stronę problemu perskiego bez zmiany.

**"ODPREŻENIE"**. Mimo wątpliwości, jakie budzi równoczesny "odwrot Rosji" z najbardziej zaognionych punktów, prasa anglosaska stwierdza istotne odpreżenie w sytuacji światowej. Przyczyniły się do tego również oba wywiady Stalina, a szczególnie jego uznanie dla zasad ONZ, powtórzone później przez Gromykę. - Jest rzeczą prawdopodobną, że to nagłe odwrócenie się Rosji od poprzedniej agresywnej polityki jest skutkiem analizy sytuacji ogólnej, a szczególnie reakcji, wywołanej w opinii światowej przez ostry kurs Moskwy. Na tle panujących nastrojów, izolujących Rosję całkowicie, druga sesja Rady Bezp. musiałaby mieć przebieg dla Rosji jak najbardziej nie-pomyślny. Przyszłość okaże, czy chodzi tu o zwrot zasadniczy w polityce sowieckiej, czy też o manewr taktyczny o znaczeniu przejściowym.

**BLISKI WSCHÓD**. Mimo pozornych lub rzeczywistych oznak odpreżenia na od-cinku perskim, położenie na Bliskim i Środkowym Wschodzie jest nadal groźne. Z Ankary donoszą o niepokojących ruchach wojsk rosyjskich na granicy persko-tureckiej, słabiej bronionej. Mówi się o możliwości zamknięcia granicy bułgarsko-tureckiej i o "nowych zapewnieniach", udzielonych Turcji przez rząd USA. "Ulus" znów zapowiada: "Będziemy się bić aż do śmierci". - "TIMES" donosi ze Stambułu: Z Bułgarii przenikają pogłoski o niebezpiecznym stanie umysłów. Mówi się, że przygotowują się wielkie wydarzenia, które mogą objąć Saloniki, Ciesniny i Stambuł, przyczym mocne uderzenie na te cele spotka się ze słabym oporem. Po wymianie kilku not W. Brytania i Stany Zjedn. pogodzą się z faktami dokonanyimi, po których nastąpi równowaga. Jednak - dodaje "Times" - pogłoski te nie biorą pod uwagę zdeterminowanego oporu, jaki stawia Turcja. - Szczególny niepokój budzi postawa Kurdów, za którymi stoją czynniki sowieckie. "Autonomiczny ruch kurdyjski" jest niebezpieczeństwem zarówno dla Turcji, jak Iraku, i może stać się środkiem penetracji sowieckiej do brzegów śródziemnomorskich. Premier Iraku oświadczył korespondentowi "NEWS OF THE WORLD": "Jeśli będziemy mieli dowody, że Kurdowie iraccy są popierani przez Rosję, będę też uważał za akt agresji. Nasza armia nie zdoła jej dać rady i będę, w tym wypadku oczekiwał od W. Brytanii wypełnienia jej zobowiązań, wynikających z traktatu z Irakiem, i udzielenia nam pomocy wojskowej. Ale nie wydaje się, by Anglię trzeba było prosić."

Prasa brytyjska podkreśla, że istotą problemu Bliskiego i Środkowego Wschodu jest nafta, której wydobycie w Rosji zmniejsza się, co z kolei stawia pod znak zapytania wszystkie rosyjskie plany gospodarcze. "NEWS CHRONICLE" proponuje utworzenie międzynarodowej organizacji, która by dokonała rozdziału światowych złóż naftowych i w ten sposób "usunęła niepokój Rosji".